NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 20 października 1921. Nr. 274.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **20 M.**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M.
w Krakowie z odnoszeniem do domu. 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 70. Nadesłano Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Dr. IGNACY SCHWARZBART.

Żydowska młodzież akademicka.

Kraków, 19 października.

Dawne to czasy, kiedy wrzało wśród żydowskiej młodzieży akademickiej jak w ulu. Było w tem życiu dużo niedojrzałości, dużo buńczuczności i hałaśliwości, ale poza temi przywarami młodego wieku wrzało i kipiało. Syonizm, poale syonizm, bundyzm, asymilacya miały swych gorących szermierzy. Na dziesiątkach zgromadzeń, odczytów, wieców ścierali się przywódcy kierunków rozmaitych, ostrząc dowcip, sarkazm, pogłębiając wiedzę ekonomiczną, wiadomości polityczne kulturalne, aby sprostać przeciwnikowi, pobić go, przekonać, zdobyć większość dla swej... rezolucyi.

Rozpromieniony wzrok, spocone od wymowy czoło, ale i rozżarzona dusza świadczyły o tem, że poza potopem niedowarzonych, często broszurowych poglądów kryło się i buntowało zarzewie niepokoju, tryskało jakieś źródło całą mocą dobywające się naprzód, aby utorować drogę chaotycznym, skłębionym myślom i ułożyć się w spokojnem łożysku przetrawionych, przez przetak krytyki przekonań.

Była wtedy młodzież akademicka jak fontanna: krople rozpryskiwały się na wszystkie strony i ginęły w nicości, ale główny prąd pozostał — i tryskał w górę, czasem wyżej, czasem niżej, ale zawsze w górę.

W wirze walki życiowej ginęła nie jedna jednostka w nicości indyferentyzmu, sprzeniewierzając się własnym ideałom, do niedawna świętym, ale — to były jednostki, dziesiątki tylko. Główny rdzeń — istniał i zasilał się ustawicznym przybytkiem od dołu, od młodzieży szkół średnich i szedł przed siebie rwany idealizmem.

W tym wirze walk o słuszność przekonań rodziła się także nienawiść partyjna. Ale ona była tylko objawem towarzyszącym, drugorzędnym, wywołanym i wyhodowanym niewprawną ręką i nie nazbyt świałłemi zamierzeniami kierownków ówczesnego ruchu młodzieży.

Nad tą nienawiścią partyjną, która niejedną duszę młodzieńczą zatruła a później zniechęciła do pracy społecznej górowała jednak myśl pozytywna, która sama przez się wyłaniała się jak iskra ze zderzenia dwóch przeciwnych kierunków.

Myślą tą było poczucie obowiązku pracy dla narodu, żar do ofiary, młodzieńczo pojętej, ale do ofiary, pęd do służenia sprawie nie egoistycznej.

Dla jednych narodem był proletaryat tylko, dla drugich całość, ale w końcu okazywało się, że to jest spór o słowa i każdy w swój sposób,

często wbrew intencyi, jedynie dzięki swej aktywności dołączał szczyptę swoją do rozwoju społeczeństwa.

Gdzież się podziały owe czasy, gdy Żydowo-

Linia graniczna na Górnym Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dziś nadeszła do Warszawy wiadomość, że Rada ambasadorów na posiedzeniu w dniu 15 bm. przyjęła en bloc decyzyę Rady Ligi narodów dotyczącą linii demarkacyjnej na G. Śląsku oraz ochrony praw mniejszości narodowych i postanowień natury gospodarczej. W łonie Rady ambasadorów toczy się obecnie dyskusya na temat notyfikacyi decyzyi rządowi polskiemu i niemieckiemu.

Według kompetentnych źródeł granica na G. Śląsku biedz będzie następująco: Od północy wzdłuż lasów w ten sposób, że po polskiej stronie zostaną obie linie kolejowe, łączące Lubliniec z Tarnowskiemi Górami, dalej wzdłuż Suchej Góry kanał przechodzący przez Suchą Górę jest dwukrotnie przecięty linią graniczną. Od południa zaś granica biegnie wzdłuż kolei wązkotorowej Raciborz (Niemcy), — Rybnik (Polska). Wspólna administracya kolejowa ma być utrzymana na przeciąg 8 do 10 lat; termin ten może być skrócony za zgodą obu stron.

Prace około wytyczenia granicy potrwają kilka tygodni.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Rada ambasadorów nie wysłała jeszcze żadnego komunikatu pod adresem Niemiec w sprawie Górnego Śląska. Nie może o tem być mowy, by wycofano wojska koalicyjne, zanim komisya na miejscu nie ustali nowej granicy, co może pociągnąć za sobą zwłokę kilkutygodniową. Wskazują na to, że postanowienia gospodarcze powzięte zostały w interesie obu stron i że w obecnych warunkach uważają za niezrozumiałe, jeżeli bezpośrednio zainteresowani nie przyjmą warunków i nie uczynią wszystkiego, aby warunki te wypełnić. Z punktu widzenia politycznego uważana jest cała sprawa za skończoną, jakkolwiek szczegóły nie zostały jeszcze ustalone.

Paryż. PAT. (Havas). Konferencya ambasadorów odroczyła do środy rozpatrzenie sprawy zastosowania zaleceń Rady Ligi, a to w tym celu, aby módz zbadać sprawę ze stanowiska prawnego przy udziale jednego z prawników angielskich, którego przyjazd oczekiwany jest w Paryżu.

Bytom. PAT. Wiadomość o odroczeniu oddania Polsce i Niemcom przyznanych im części G. Śląska wywołała wśród ludności przygnębiające wrażenie. Wśród ludności polskiej panuje przekonanie, że Niemcy wyzyskają tę nową zwłokę dla wywiezienia wszystkich urządzeń kolejowych, pocztowych oraz pieniędzy z banków.

Jak nastąpi przejęcie Górnego Śląska przez władze polskie?

Bytom. PAT. Dzisiejsza prasa niemiecka notuje następującą pogłoskę: Według „Telegraphen Union“ decyzya Rady Ligi narodów została przekazana w ciągu poniedziałku komisyi sojuszniczej w Opolu. Ogłoszenie decyzyi na Górnym Śląsku nastąpi jednak dopiero z chwilą ogłoszenia jej w Berlinie i w Warszawie. Terytorya przyznane Polsce, a obecnie zajęte przez Anglików, jak powiat katowicki, bytomski, tarnogórski i lubliniecki, zajęli już Francuzi, którzy części te oddadzą Polsce. Anglicy wszędzie wycofali swe wojska graniczne. Oddanie części Górnego Śląska Polsce i Niemcom proponowane jest przez komisyę międzysojusznicza w ten sposób, iż przedewszystkiem nastąpi oddanie terenu Polsce, a dopiero gdy Polska dokona obsadzania wojskowego, Niemcy po dwóch dniach mogą wkroczyć na resztę terytoryum Górnego Śląska. „Ostdeutscher Herold“ donosi, że generał Lerond osobiście przyjmie polskiego Naczelnika państ. w Katowicach, gdzie się odbędzie uroczysty akt przekazania Polsce terenów jej przyznanych. Odtransportowanie wojsk koalicyjnych z Górnego Śląska propoponowane jest w ten sposób, że przedewszystkiem odjadą Anglicy i Włosi, a następnie Francuzi. 49 francuska dywizya, sformowana specyalnie dla Górnego Śląska, będzie po powrocie do Francyi rozwiązana. Jedynie 120 batalion strzelców wysłany będzie do Kłajpedy dla wzmocnienia tamtejszego francuskiego garnizonu. Szereg pism donosi, że mocarstwa zapowiedziały dzisiaj rządowi Rzeszy nadejście dalszych transportów wojsk koalicyjnych. Transporty te częściowo już przejechały linią kolejową Frankfurt—Dobra.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Według doniesień z Londynu prasa angielska podaje, że komisya międzysojusznicza w Opolu wydała już odpowiednie zarządzenia, zapewniające utrzymanie porządku przy przejmowaniu przez Polskę i Niemcy przyznanych im części Górnego Śląska. Komisya opolska uruchomi cały aparat rzeczoznawców celem ostatecznego wytyczenia szczegółowej granicy polsko-niemieckiej.

Komisya międzysojusznicza w Opolu będzie również tym organem, który zakomunikuje Polsce i Niemcom klauzule gospodarcze, zawarte w uchwale genewskiej. Żadna ze stron nie będzie musiała z góry zgodzić się na przedstawione klauzule gospodarcze, lecz komisya opolska zaproponuje Polsce i Niemcom utworzenie mieszanych komisyi: 1) dla ustalenia linii granicznej w myśl decyzyi Rady Ligi narodów, 2) komisyi administracyjnej na czas przejściowy pod przewodnictwem przedstawiciela jednego z państw neutralnych i 3) komisyi dla rozstrzygnięcia sporów w sprawie prywatnej własności.

ska młodzież socyalistyczna kształciła analfabetów wśród robotników, gdy młodzież syońska cieszyła się, jeżeli własną pracą zdołała zebrać jeszcze 100 koron na fundusz narodowy w tygodniu, albo gdy się jej udało stworzyć nową placówkę „odrodzenia kulturalnego lub fizycznego.

Gdzież się podziały owe zapomniane typy młodzieży naszej, zasępionej bólem własnego społeczeństwa, reagującej żywiołowo, — bez taniej refleksyi na wszystkie ponure i jasne przeżycia społeczeństwa?

Porównajmy rok 1905 po pogromie kiszeniewskim z czasami obecnemi po pogromach ukraińskich. Młodzież żydowska chodziła wówczas jak struta po świecie, wiecowała, buntowała się przeciw niesprawiedliwości, żarem swym porywała nawet część polskiej młodzieży akademickiej, zbierała składki, protestowała — jak umiała, ale szczerze, głęboko — jak gdyby czuła sama na sobie uderzenia siepaczy carskich, a dziś... dziś... dziesiątki tysięcy naszych braci legło pod ręką rozbestwionych Petlurowców, Bałachowiczów i krasnoarmiejców — a młodzież żydowska, jak gdyby w kamień nieczuły się przemieniła, jak gdyby jej serce zamarło i dusza zastygła... Nawet na słowo protestu się nie zdobyła...

Weźmy do ręki pierwszy rocznik czasopisma „Welt" z roku 1897... Idea „Państwa żydowskiego" rzucona przez Herzla podziałała jak lont rzucony na beczkę prochu... Dziesiątki delegacyi, odezw dawały wyraz, jakiejś radośnie wyzwalającej się sile idealizmu, jakiejś rozpromienionej żądzy czynu i odrodzenia... Pierwszy syoński związek akademicki we Wiedniu nadał sobie symboliczne nazwisko „Kadimah" — „Naprzód"!

A dziś? Nad głowami naszemi dumniej, wyżej i jaśniej niż dotąd powiewa chorągiew Erec Izrael. San Remo — godnem było, by stać się hasłem, które młodzież powinno oczarować, wyzwolić zeń wszystkie twórcze siły, zespolić w jednem ognisku myśli i czynów, a żydowska młodzież akademicka leży na szlaku naszego pochodu odrodzeniowego — sparaliżowana martwotą, egoizmem, pusta i lekka jak snop słomy podcięty sierpem... Tu i ówdzie zatli jakaś iskierka w szarem popielisku dawnych ideałów i gaśnie za pierwszym podmuchem — walki życiowej.

I z owej „Kadimyh" ostała się jak gdyby symbol tylko martwa tablica żelazna, łańcuchem przykuta do grobowca Herzla na Döblingu...

Znamy usprawiedliwienie: Wojna i jej straszne skutki moralne, obecna walka o byt i znacznie większa trudność w studyach! To prawda.

Ale i ideał syoński wzrósł i spotężniał przez bliskość i możliwość jego realizacyi. Ale i koncentryczne ataki na naród żydowski wzmogły się, a burze, nad jego głową wiszące są donioślejsze niż dawniej. A naród żydowski dojrzał, rozwinął się w ostatnich 20 latach niezmiernie, mimo, iż brak mu jeszcze bardzo wiele — do skończonej dojrzałości! Praca dla narodu stała się radośniejszą, bo bardziej uchwytną, łatwiejszą i ponętniejszą, bo nie trzeba już kłaść trudu na uprzątanie rumowisk lecz na budowę nowych wartości.

A mimo to nasza młodzież akademicka milczy, jak gdyby zastygła... Nie wielkość jej faktycznego wysiłku dla narodu jest miarą jej upadku, ale brak konfliktu wewnętrznego, brak niezadowolenia ze stanu obecnego, brak pędu do poprawy stosunków...

Żydowska młodzież akademicka straciła busolę życiową, jest bez problemów, stacza się po linii najmniejszego oporu — oryentując się wyłącznie egoistycznym punktem widzenia.

Nie tylko syońska, ale żydowska wogóle...

Chwast indyferentzmu, lęk przed wysiłkiem myśli, ucieczka przed entuzyazmem jakby przed upiorem nadają młodzieży tej piętno... Ideologia kawiarni i pięknych krawatek zaczyna się rozwijać.

W westibulu Uniwersytetu Jagiell[illegible]go widnieje tylko tablica „Żagwi", rozpoc[illegible]cej swój [illegible] na martwym organiźmie młodzieży żydowskiej — dzięki jego martwocie...

Hasła „Żagwi" mogą zakwitnąć tylko na... grobie młodzieży żydowskiej. Tylko śmierć lub umieranie młodzieży żydowskiej jest warunkiem jej rozwoju...

Tylko po naszym trupie wiedzie droga do jej zwycięstwa... A młodzież syońska — i żydowska wogóle nie widzi, nie słyszy, nie czuje potężnego wołania narodu, który ramiona rozpaczy wyciąga ku lepszej przyszłości... i woła ją — dzień w dzień, godzina w godzinę...

Młodzież żydowska zwinęła swe chorągwie sromotnie, jak gdyby się sama układała do snu śmiertelnego w chwili, gdy życie tysiącem głosów, tęsknot, nakazów — woła ją do twardego i jasnego obowiązku.

Z obrad Sejmu.

Warszawa, PAT. Posiedzenie sejmu 255. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ustawę o zniesieniu ministerstwa sztuki i kultury.

Z porządku dziennego pos. ks. Sobolewski zreferował dwa wnioski: Z. L. N. o utworzenie ochotniczego korpusu kontroli granicznej i wniosek pos. Wierzbickiego w sprawie

przeciwdziałania przemytnictwu z zagranicy.

Komisya administracyjna przyjęła rezolucyę wzywającą rząd, by w przeciągu 5 dni przedłożył sprawozdanie i wnioski dotyczące straży granicznej. Rezolucya ta opiewa: Sejm wzywa rząd, ażeby ukrócił nielegalny przywóz do kraju i wywóz z kraju towarów w drodze skutecznej ochrony granic celnych. Izba rezolucyę tę jednogłośnie przyjęła.

Z kolei Izba obradować miała nad sprawozdaniem komisyi przemysłowo-handlowej o trzech wnioskach w sprawach naftowych, jednakże na wniosek pos. Rataja wnioski te odesłano do połączonych komisyi przemysłowo-handlowej i budżetowej. Pos. Zygmunt Seyda referował ustawę o rozszerzeniu pełnomocnictwa ministerstwa sprawiedliwości co do wszelkich zmian w ustroju sądownictwa, adwokatury i notaryatów oraz ustawę o postępowaniu sądowem na terenie województwa śląskiego. Rozporządzenia wydane na podstawie tego upoważnienia mają być przedstawione sejmowi do zatwierdzenia. Ustawę tę wydaje się na okres 6 miesięcy. Izba w głosowaniu ustawę tę przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu.

Projekt daniny majątkowej jeszcze nie rozpatrywany przez komisyę skarb.-budżetową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Komisya skarbowo-budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu nie zajęła się projektem ustawy o daninie majątkowej, lecz obradowała tylko nad sprawami drobniejszemi. M. i. uchwalono projekt ustawy o opłacie stemplowej od weksli. Na wniosek pos. Federowicza uchwalono rozpocząć obrady nad projektem ustawy o daninie na najbliższem posiedzeniu.

Nowa przeszkoda w pracach komisyi konstytucyjnej nad ordynacyą wyborczą.

M. Warszawa. Zapowiedziane na dziś posiedzenie komisyi konstytucyjnej dla kontynuowania obrad nad projektem ordynacyi wyborczej zostało odwołane z powodu choroby referenta projektu prof. Buzka. Stan zdrowia prof. Buzka nie pozwoli mu prawdopodobnie przez dłuższy czas wziąć udziału w pracach komisyi. W związku z tem obrady nad projektem ordynacyi wyborczej ulegną dalszej zwłoce.

Jak pracują komisye?

M. Warszawa. (Telefonem). Wspólne posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej, handlowej i zdrowia publicznego, na którem miano rozpatrzyć projekt ustawy o ograniczeniu wyszynku napojów alkoholowych, nie doszło do skutku z powodu braku kompletu.

Z komisyi wojskowej.

Warszawa. PAT. Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza z udziałem delegata ministerstwa spraw wojskowych rozpoczęła obrady nad projektem ustaw o pracach i obowiązkach oficerów wojsk polskich, według referatu przewodniczącego. Ze względu na potrzebę załatwienia szeregu podstawowych ustaw wojskowych, postanowiono odbywać zebrania komisyi trzy razy na tydzień.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 17 bm. załatwiła szereg spraw bieżących, poczem uchwaliła złożony przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego projekt w przedmiocie zezwolenia na zbyt lub zamianę nieruchomości, należących do komisyi likwidacyjnej Głównego Urzędu odbudowy we Lwowie. Resztę posiedzenia poświęcono sprawom polityki zagranicznej i G. Śląska.

Gen. Haller inspektorem artyleryi.

M. Warszawa. (Telefonem). Generał broni Józef Haller zamianowany został generalnym inspektorem artyleryi armii polskiej, przy równoczesnem powołaniu w skład ściślej Rady wojennej. Siedzibą gen. Hallera będzie Warszawa. Działalność nowomianowanego inspektora artyleryi obejmuje całą Polskę.

Premier Benesz o stosunkach polsko-czeskich.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi: Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dziś sesyę jesienną. Prezydent ministrów dr. Benesz wygłosił w Izbie poselskiej i w senacie oświadczenie programowe nowego rządu, W ustępie o polityce zagranicznej zajął się dr. Benesz między innemi także i stosunkiem Czechosłowacyi do Polski i oświadczył, co następuje: Z Polską wdrożyliśmy z jednej strony gospodarcze, z drugiej strony polityczne rokowania, które jednak nie są skierowane przeciwko żadnemu sąsiadowi Polski ani Czechosłowacyi. Stosunki między obu państwami poprawiły się istotnie w ostatnich czasach. Najnowsze rokowania utwierdziły obie strony w tem, że nie tylko istnieje po obu stronach dobra wola, lecz także interesy i cel obu państw dadzą się łatwo uzgodnić i mogą doprowadzić do rzeczywistego porozumienia gospodarczego i politycznego. Z natury rzeczy toczyły się te rokowania w obustronnym interesie przy uwzględnieniu zapotrzebowania obu stron, przyczem głównie na to zwracano uwagę, aby praca obu państw szła w kierunku traktatu pokojowego i zagwarantowania spokojnego i pokojowego rozwoju w najbliższem otoczeniu, jakoteż w całej Europie. Jeżeli się nam uda — kończył Benesz — w co nie wątpię, przeprowadzić to porozumienie, w takim razie będzie to zakończeniem ważnego okresu naszej polityki zagranicznej.

Zamordowanie sekr. polskiej komisyi repatryacyjnej w Moskwie.

Moskwa. (PAT) W sobotę w nocy zamordowany został uderzeniem sztyletu w szyję sekretarz delegacyi polskiej dla spraw repatryacyi Frączkiewicz.

Warszawa. PAT. Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza delegacyi polskiej do komisyi repatryacyjnej w Moskwie śp. Frączkiewicza, biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia, których rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie. W chwili obecnej, wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń wszelkie komentarze i domysły w tej sprawie są przedwczesne.

„Protest" Bałachowicza.

M. Warszawa. (Telefonem). Generał Bułak-Bałachowicz wniósł memoryał do Sejmu, w którym protestuje przeciw wydaleniu go poza granice Polski na mocy umowy polsko-rosyjskiej. Gen. Bułak-Bałachowicz wskazuje na to, że jest obywatelem polskim, wobec czego rząd sowietów nie ma prawa żądać wydalenia go z granic Rzeczypospolitej.

Dyplomatyczna ofenzywa sowiecka.

Kraków, 19 października.

(Z) Tardieu pisze w swem znanem dziele o traktacie wersalskim, że nie jest „niczem innem jak tylko kartą podpisaną i zdaną na losy wiatru, jeżeli nie zostaje ściśle wykonanym".

Jeżeli w ten sposób wyraża się o najpoważniejszem dziele pokojowem powojennem jego własny autor, to czyż powiedzenie jego w znacznie większym stopniu nie odnosi się do traktatu ryskiego, którego międzynarodowa powaga z pewnością pozostaje daleko w tyle poza traktatem wersalskim. Jaknaskrupulatniejsze obustronne wykonanie traktatu z dnia 18 marca bez względu na jego braki, których nigdy nie przemilczaliśmy, powinno stanowić treść stosunków politycznych między obydwoma państwami. Niestety wszystko, co nastąpiło w przeciągu 6 miesięcy dzielących nas od podpisania traktatu wywołuje wrażenie, jakgdyby istniały poważne przeszkody, utrudniające lojalne wypełnienie postanowień traktatu. Podstawowy artykuł V. na którym, jakgdyby na filarze opiera się cala budowa traktatu ryskiego, brzmi następująco:

„Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacyi, propagandy wszelkiego rodzaju, interwencyi lub od ich popierania. Obie układające się strony zobowiązują się nie tworzyć i nie popierać organizacyi, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną".

Jakże daleko odbiega rzeczywistość od słusznych przepisów artykułu V.... Było to zresztą do przewidzenia na podstawie doświadczeń traktatów zawartych przez inne państwa sukcesyjne z Rosyą sowiecką, a zawierających prawie bez wyjątku podobne postanowienia. Społeczna ideologia obecnej Rosyi nie da się usunąć w jej stosunkach zewnętrznych.

Na pierwszy plan wysuwa się w jej działaniach mimo wszystkie zapewnienia i przyrzeczenia pierwiastek agitacyjny. Przy każdej sposobności odczuwamy wystąpienia Lenina i Trockiego, jako wystąpienia przedstawicieli nie Rosyi lecz komunizmu. Propaganda bolszewicka nie ustaje. Knowania polskiego komunistycznego „rządu" „in partibus infidelium" w Moskwie nie ustały ani na chwilę. Jakąż wartość mają wobec tego ciągłe litanie skarg sowieckich, nacechowane dziwną manią prześladowczą, zarzuty „komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych przeciw Polsce" rozdmuchujące drobne wykroczenia niższych organów wojskowych do rozmiarów celowej akcyi, przeciw traktatowi ryskiemu?

Zwłaszcza w ostatnim czasie przyjmuje czerwone pobrzękiwanie szablicą rozmiary dające dużo do myślenia.

Dzienniki sowieckie przytaczają wyjątki z mów Trockiego i Zinowiewa, wygłoszonych na zjeździe młodzieży komunistycznej w Moskwie. Trocki powiedział, że Polska szuka pretekstu do napadu na Rosyę i nawoływał, aby nie ustępować Polsce i nie przyjmować jej ultimatum, ponieważ byłoby to fałszywym krokiem politycznym i przekonałoby ostatecznie Francyę, że rząd sowietów zmuszony klęską głodu w państwie zastosuje się do wszystkich żądań.

Na tym samym zjeździe, Zinowiew, w imieniu komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki wygłosił mowę powitalną i zakomunikował, że rząd sowietów odrzucił ultimatum Polski i że na wszystkich zebraniach robotników to postanowienie władzy sowieckiej przyjęte było bardzo życzliwie.

Generalną ofenzywę polityczną sowietów dopełnia wydana z datą 24 września „Czerwona księga". Patetyczny wstęp rozwodzi się szeroko i długo nad rzekomym sabotażem traktatu ryskiego przez rząd polski przypisując winę wyłącznie wpływom francuskim. „Ludy Polski i Rosyi głęboko i gorąco pragnęły pokoju, ale nie pragnął tego rząd francuski. W osobach Sawinkowa i Petlury znalazł on narzędzie odpowiednie, by spróbować przeszkodzić ustaleniu pokoju w Europie Wschodniej".

Wspomina o „awanturniczych planach wojennych pewnej części sfer panujących" wznawiając starą bajkę o wojennej propagandzie kierowniczych kół wojskowych.

Obraz zmienia się bardzo gwałtownie, gdyż z deklamacyi wstępnych przechodzimy do suchych dokumentów „polskiego sabotażu", o których tak tajemniczo wyrażały się miarodajne koła sowieckie. Naogół możemy stwierdzić, że „Czerwona księga" oznacza faktycznie rehabilitacyę rządu polskiego, wbrew oczywistym tendencyom autorów. Nie należy wprawdzie przemilczać, że w aneksie spotykamy także dokumenty, dowodzące bliskiego kontaktu niższych organów administracyjnych z politycznymi „białemi" organizacyami w Polsce, że natrafiamy na jakieś awanturnicze, potępienia godne, plany nowej Siczy kozackiej; wszystkie te luźne jednak realniejsze materyały, ginące zresztą w powodzi fałszów, kłamstw i świadomych przekręceń nie wykazują jeszcze jakichkolwiek złych zamiarów naszego rządu. Bezlitośnie odsłania na łamach prasy warszawskiej robotę dyplomatów sowieckich współpracownik Komitetu sawinkowskiego Filozofow, który przechodząc dokument za dokumentem obala zarzuty sowieckie.

P. Filozofow reasumuje swe szczegółowe wywody w sposób następujący:

Ze wszystkiego, co przytoczono, widać już jaknajzupełniej jasno, że mamy do czynienia z faktem zupełnie wyraźnego „dyplomatycznego" szantażu. Nie rozporządzając żadnym zgoła materyałem dokumentów, dyplomaci sowieccy starają się drogą kontrafakcyi i najwybitniejnieuczciwego zestawienia dokumentów nic zgoła nie mówiących, wytworzyć przedewszystkiem pozory realnych podstaw dla swych bezprzykładnych w brutalności żądań pod adresem Polski, pozatem zać zyskać preteksty do wyłamania się z pod zobowiązań, w traktacie ryskim przyjętych.

Ofenzywa bolszewicka spaliła więc na panewce. Może przyczyni się to do uzdrowienia anormalnych stosunków między Polską a Rosyą.

Waluta niemiecka na G. Śląsku?

Kraków, 19 października.

(ben) Podając Radzie Najwyższej swój projekt wyznaczenia granicy politycznej na G. Śląsku, dołączyła doń Komisya Czterech projekt zarządzeń, zmierzających do zapewnienia normalnego toku życia gospodarczego na obszarze przypadającym częścią Polsce, częścią Niemcom, a stanowiącym dotychczas jedną całość nie tylko polityczną, lecz i gospodarczą. Zarządzenia te nie są dotychczas znane i przykłada się do nich u nas znacznie mniejszą wagę niż do kwestyi granic. Opinia ta nie jest jednak uzasadniona, zachodzi bowiem obawa, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów pozornie tylko zaspakaja aspiracye polskie, w rzeczywistości zaś daje Niemcom tak rozległe prawa na przyłączonej do Polski części G. Śląska, że równają się one w istocie suwerenności niemieckiej na tem terytoryum. Podstawą tych obaw jest — nieoficyalna wprawdzie — wiadomość, że na polskim obszarze G. Śląska utrzymana ma być nadal niemiecka waluta markowa. Pomysł ten, podyktowany chęcią uchronienia mieszkańców tej części G. Śląska od szkód, wynikających z nagłego przejścia do niskowartościowej waluty polskiej, jest w rzeczy samej wysoce dla nas niebezpieczny. Nie można sobie bowiem wyobrazić utrzymania na G. Śląsku waluty niemieckiej bez ostrego odcięcia tego terytoryum od reszty Polski. Łączność zaś walutowa z Berlinem pociągnęłaby musiała za sobą ścisły związek gospodarczy z Niemcami. Niebezpieczeństwa takiego stanu rzeczy, mającego podobno trwać lat 15, są widoczne i winny zwrócić na siebie uwagę naszego społeczeństwa.

Wprawdzie rzeczą nieodzowną jest doprowadzenie w obustronnym interesie do porozumienia Polski z Niemcami w sprawie środków, mających zapobiedz zbyt gwałtownym przewrotom i szkodom gospodarczym, wynikającym z podziału G. Śląska, jak zresztą wogóle wskazanem jest obecnie — po odpadnięciu najważniejszego jabłka niezgody — wejście na drogę normalnych stosunków gospodarczych z Niemcami, tem niemniej jednak winien rząd polski baczyć, by przez zbytnią ustępliwość wobec „zaleceń" gospodarczych Rady Ligi, czy też wobec propozycyi niemieckich nie postradać owoców swego politycznego zwycięstwa.

Mowa posła Hartglassa.

Niżej podajemy w obszerniejszem streszczeniu przemówienie posła Hartglasa, które dopiero dziś otrzymaliśmy.

P. Hartglas dowodzi, że przyczyny złej waluty w Polsce tkwią między innemi w bojkocie Żydów i w szczuciu antiżydowskiem i przypomina, że ta sama ustawa o 8-mio godzinnem dniu roboczym, którą minister chce zmienić, zawiera inne jeszcze postanowienia, które dla robotników i rzemieślników żydowskich skracają czas pracy tygodniowej, wbrew ich chęci o 8 godzin, zmuszając ich do świętowania przez dwa dni w tygodniu, co czyni 400 kilkadziesiąt godzin w roku. Minister skarbu powoływał się na Anglię, gdy mu chodziło o Żydów. Niechże wie, że Anglia, ten kraj klasyczny, kraj święcenia niedzieli, jednakże pozwala pracować w niedzielę Żydom, którzy święcą sobotę i to nietylko w dzielnicy Whitechapel. (Głosy na prawicy: Jedźcie sobie do Anglii. P. Grünbaum: Was o to pytać nie będziemy). Ten bojkot Żydów oczywiście przynosi szkodę państwu i jego skarbowi.

Mówca przytacza wypadki, w których „wprost rozdrapuje się skarb, byle zadowolić żądzę bojkotu". Zdawałoby się, że rząd powinien być zainteresowany w rozwoju handlu i przemysłu, tymczasem robi się wszystko, aby ten rozwój utrudnić o ile jest w rękach Żydów.

Znanych żydowskich działaczy w dziedzinie przemysłu i handlu, proponowanych przez żydowskie stowarzyszenia na uczestników komisyi przy ministerstwach, minister nie przyjmuje; odsunęło się Żydów także od udziału przy organizowaniu Targów Wschodnich. W delegacyi polskiej na konferencyę gospodarczą w Brukseli Żydzi nie uczestniczyli.

Oczywiście, zagraniczni przedsiębiorcy, gdy widzą, że w Polsce prowadzi się politykę ekonomicznego rujnowania pewnej grupy ludności, rozumieją, że taka polityka przy obecnych powikłanych stosunkach ekonomicznych musi pociągnąć za sobą także zrujnowanie całej gospodarki krajowej, a to podrywa kredyt polski za granicą. I to wszystko dzieje się tylko dlatego, żeby kilku rycerzy przemysłu z „Rozwoju" mogło sobie nabijać prywatne kieszenie.

Minister skarbu mówił o użyciu żelaznej miotły. Rzeczywiście trzebaby jej, aby wymieść cały chwast antysemityzmu i tych pasożytów, którzy się na nim rozpleniłi. Jeżeli pan minister potrafi użyć na to tej miotły, to być może że stosunki wewnętrzne u nas się poprawią. Jeżeli zaś nadal te praktyki swobodnie będą hasały po całym kraju, a odezwy „Rozwojowe" będą rozlepiane po murach pod ochroną policyi w dwa dni po rzekomej konfiskacie ich w drukarni, to polski Hegedus w krótkim czasie skończy tak, jak Hegedus węgierski. (Głosy na prawicy: Psie głosy nie idą w niebiosy).

Mowę posła Hartglasa wysłuchał Sejm z widocznem zaciekawieniem. Silnego wrażenia, jakie wywarła dowodzą obszerne sprawozdania całej prasy warszawskiej. Nawet Dwugroszówka wyraźała się o niej z wyjątkowym spokojem: „opozycyonistą też był przedstawiciel Żydów p. Hartglas, którego mowa budziła z początku duże zainteresowanie, zawiodła jednak wobec politycznego jej charakteru, wysuwającego znów kwestyę żydowską na plan pierwszy".

W innem miejscu zamieszcza następującą krótką notatkę:

„We wczorajszem swem przemówieniu sejmowem poseł Hartglas, usiłując dowieść, że wszystkie kłopoty gospodarcze Polski pochodzą z rzekomego upośledzenia Żydów" ubył między in[illegible] tego zwrotu: „I to wszystko

dzieje się tylko dlatego, żeby kilku rycerzy przemysłu z „Rozwoju" czy „Dwugroszówki" mogło sobie nabijać prywatne kieszenie".

Nie wdając się w polemikę z p. Hartglasem, oświadczamy, że po sprawdzeniu tego ustępu jego przemówienia, zażądamy na drodze właściwej jego wydania przed sąd koronny".

W obronie posła Hartglasa kruszy niespodzianie kopię „Przegląd Wieczorny". Wspominając notatkę „Gazety Porannej" pisze:

„Gazeta owa zapomina, iż poseł nie może być sądownie zaskarżony z powodu mowy, wygłoszonej w Sejmie. Poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko z powodu słów, wyrzeczonych poza obrębem Izby poselskiej".

Nowaczyński w przeglądzie prasy „Rzeczypospolitej" charakteryzuje w następujący sposób mowę posła Hartglasa:

„Ostatnim z majsterzyngerów wczorajszych był poseł Hartglas. Przemawiał jako kapłan i wysłannik „boga waluty", z wyjątkową bezczelnością grożąc ministrowi, że jeżeli żelazną miotłą nie wymiecie chwastów antysemityzmu to „skończy jak Hegedus węgierski". „Nasz Kuryer" i „Kuryer Poranny" z mowy tej skwapliwie dają obszerniejsze streszczenia".

Do wszystkich Komitetów i Związków Syońskich!

Towarzysze!

Po XII. Kongresie trzeba nam przystąpić do pracy nader trudnej i odpowiedzialnej, pracy, której przykładu dotąd nie mieliśmy. Punktem ciężkości jej będzie obecnie nie tylko wybudowa i wzmocnienie szeregów organizacyi, nie tylko rozszerzenie propagandy lecz także realizacya syonizmu, budowa Palestyny i stworzenie siedziby narodowej. Wszystkie niemal uchwały Kongresu krążą dokoła problemów, bezpośrednio dotyczących czy to pracy nad odbudową Palestyny, czy też stworzenia potężnego aparatu, któryby zdołał dzieła tego dokonać.

Dwunasty Kongres przywrócił moc i legalność naszej organizacyi, której podstawy zostały naruszone w ciągu 8 lat wojny światowej. Nowe kierownictwo wybrane zostało wedle przepisów organizacyjnych, toteż przysługuje mu prawo przemawiania nie tylko w imię naszego ideału narodowego, lecz także uzyskał prawo przedstawicielstwa jednego miliona szeklowoów, z 46 krajów. W obliczu całego świata oznajmiono właściwemu adresatowi — mówiąc słowami Sokołowa — narodowi żydowskiemu, że odtąd będzie się pertraktowało z jego prawnymi przedstawicielami.

Szczególnie podkreślił Kongres przez swe uchwały i pracę — powagę chwili obecnej. Kongres wskazał na przeszkody, piętrzące się na naszej drodze. Wezwał też naród, by tenże przekonał się, iż chwila obecna jest chwilą ciężkiej próby, iż czas nagli i nie wolno go nam zmarnować. W manifeście do narodu żydowskiego zażądał Kongres od narodu jak największego zespolenia wszystkich sił dla zdobycia potężnych środków, nieodzownych do spełnienia ciążących na nas obecnie zadań. Naród żydowski winien teraz dowieść, czy jest godnym Wyzwolenia.

Przyjaciele! Obowiązkiem waszym jest wyjaśnić narodowi owo żądanie Kongresu. Niechaj każdy Żyd zda sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spoczywa na poszczególnych jednostkach i całej naszej generacyi. Niechaj pojmie to każdy, iż cała praca, którą Kongres postanowił wykonać w Erec Izrael, musi być przeprowadzona całkowicie, iż budżet dla pracy koniecznie musi zostać złożony do ostatniego grosza i, że nie wolno jakiejkolwiek z robót, z braku środków odkładać.

Budżet półtora miliona funtów jest faktycznie skromny w porównaniu do zadań, któreśmy na siebie wzięli. Sumę tę jednak, przeznaczoną na prace najkonieczniejsze musimy otrzymać od narodu. Ani na chwilę nie wolno nam pomyśleć sobie, że i ten budżet nie zostanie całkowicie złożonym. Wówczas bowiem grozi nam straszna klęska. Waszem to będzie zadaniem, towarzysze, wzbudzać ofiarność narodu i żądać koniecznych środków.

Towarzysze! W tej najbardziej odpowiedzialnej chwili w dziejach syonizmu i całego narodu żydowskiego winniście głosić narodowi potężne wezwanie dwunastego Kongresu Syońskiego, wołanie do ocknięcia się. Skorzystajcie z reszty dni świątecznych, zwołujcie mityngi i zgromadzenia ludowe, rozbudzajcie serca, opowiadajcie o Kongresie i jego uchwałach, wyświetlajcie obecne położenie, objaśniajcie manifest kongresu. Hasło pracy brzmi w tej chwili:

Naród winien złożyć uchwalony przez Kongres budżet 1 i pół miliona funtów dla pracy w Erec Izrael.

Egzekutywa Organizacyi Syońskiej w Polsce.
Warszawa, w miesiącu Tiszri 1851 ery golusowej.

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Dzieje Salonu", komedya w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego. Reżyserował p. Jednowski.

Satyrycy polscy natrafili na źródło tematów w postaci absurdu współczesnych stosunków politycznych i społecznych. Rzucili się na eksploatacyę tego źródła z taką gorliwością, że zaczyna wysychać.

Pochód tych satyryków otwiera Perzyński swą satyrą polityczną „Polityka", a zdawał się zakończyć Winawer satyrą społeczną „Księga Hioba". scenaryuszem kinematograficznym „Promienie F. F.", któremi śmiało prażył ministerstwo dla kultury i oświaty, przyczem uważał nietylko ten urząd centralny za „lucus a non lucendo", ale pośrednio mierzył grotami śmieszności we wszystkie naczelne władze.

Gwałtowna, błyskawicznie szybka przemiana stosunków i warunków pobudziła także do ofenzywy p. Wroczyńskiego.

Podczas gdy dominantą utworów Perzyńskiego i Winawera był beznadziejny pesymizm, jakgdyby cała groza naszej ponurej współczesności miała być spetryfikowaną, prześwietla przez smutne, boleśnie smutne „Dzieje Salonu" słonczko optymizmu. I tem właśnie różni się koncepcya p. Wroczyńskiego od koncepcyi Perzyńskiego, Winawera i tylu innych autorów, których sztuki błąkają się po kancelaryach teatralnych, lub błogim snem spoczywają w tekach satyryków.

Podupadłej, na dno nędzy zepchniętej inteligencyi przeciwstawia p. Wroczyński rozpanoszonych dorobkiewiczów, niechlujnych, rdzą podłości przeżartych paskarzy. Wprawdzie już p. Winawer przez łzy dowcipkował w „Księdze Hioba", że inteligencya należy do najniższej klasy społecznej i żadną miarą nie można jej porównać z klasą.. paskarzy, ale zarówno on, jak i jego poprzednicy przyparli do muru paskarstwo i łapownictwo pseudo-inteligentów.

P. Wroczyński sięgnął zaś do rdzenia paskarstwa, bo do analfabetów wiejskich i miejskich, którzy w koncercie paskarzy pierwsze skrzypce grają. Chłop Fintas i pomysłowy wyrobnik Wycior są pierwszymi milionerami w państwie. Codziennie nam o tym w najrozmaitszych waryantach mówi prasa, której powołaniem jest piętnować i usuwać takie oburzające anomalia. Sztuka jednak n i e z n o s i takiego mezaliansu z szarą codziennością, nie może i nie powinna przetrawiać dydaktycznych lekcyi, udzielanych przez zjednoczone, a tak słabe wobec polipa paskarstwa, potęgi: prasę, rząd i Sejm.

Togę moralności wdział na siebie p. Wroczyński, który łamał ręce z rozpaczy obserwując dzieje współczesnego salonu.

Z początku wojny zajmuje salon wdowa po poważnym adwokacie Marnieckim, która drobny kram wydzierżawiła biednemu kmiotkowi Fintasowi i mężowi swej stróżki, czy służącej Wyciorowi. Ci obaj gentlemeni powiększają coraz bardziej swą fortunę, a w miarę przypływu złotych strug do ich kieszeni rośnie buta, tupet i łokciami rozpierają się wzdłuż i wszerz.

I oto w kilka lat po wojnie zajmuje Fintas stanowisko „suwerena", a kum Wycior króluje w salonie Marnickiej, która u tego przybysza z pod poddasza mieszka kątem.

Młody Wycior sięgnął po rękę panny Marnickiej, a zdobywszy ją podstępem wstępuje w związek małżeński. Trzeci akt, żywy i poza końcową sceną z rozmachem napisany, wypełnia wesele, urządzone przez Wyciora z parweniuszowskim przepychem wśród koszów szampana, smacznych mięsiw, wonnych cygar. W treść wątłej akcyi wplótł p. Wroczyński drugi romans, równie blady, jak pierwszy Młody Marnicki udał się na wojnę, zostawiając w domu narzeczoną, która tymczasem zaślubiła nuworisza, ale bardzo chętnie romansowałaby z dawnym adoratorem...

Ten adorator Marnicki to archanioł cnoty, pozatem są wszyscy szatanami. Brak psychologicznego wycieniowania postaci, sylwetki epizodyczne bez jakiejkolwiek plastyki, przestarzała już dziś frazeologia o kwestyach aktualnych przed laty, naiwne zerwanie Marnickiego z Wyciorami, oto główne usterki sztuki p. Wroczyńskiego.

Wśród grających najbardziej się wyróżnili pp. Białkowski, Dobiesław i Krasnowiecki, z których każdy w swoim zakresie inteligentną i trafną grą stworzył oryginalna postać. Bardzo dobre momenty mieli pp. Szymborski, Kosmowska, Jednowski i młodsza Modzelewska. P. Józefa Modzelewska niema w swych pysznych rolach kobiet z suteryn i poddasza odpowiedniej konkurentki w całej Polsce. Ładny epizod stworzył p. Kustowski.

W. Falick.

O pomoc dla akademików żydowskich.

Tymcz. Komitet Wykon. Żyd. Akad. Instytucyi Samopomocy Wyższych Uczelni Polskich w Warszawie (Nowy Świat 21) komunikuje **nam:**

Tymcz. Komitet Wykon. Żyd. Akad. Instytucyi Samopom. zwrócił się do 120 Gmin Żydowskich z memoryałem, obrazującym krytyczny stan materyalny 10,000 akademików żydowskich, studyujących na Wyższych Uczelniach Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna, oraz wzywającym Gminy Żydowskie do przyjścia z zomocą żydowskiej młodzieży akademickiej. Dotychczas na nasz apel odezwały się zaledwie trzy gminy, a mianowicie: łódzka (uchwaliła wyasygnować mk 75.000), zamojska (mk 40,000) i samborska.

Tymcz. Komitet Wykon. Żyd. Akad. Instytucyi Samopom. żywi niezachwianą nadzieję, że gminy żydowskie, do których wysłał memoryał, pójdą za pięknym przykładem wymienionych trzech gmin, i w miarę swojej możności przyczynią się do ulżenia obecnej ciężkiej doli przyszłej żydowskiej inteligencyi zawodowej.

Rząd. projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów

Rozpoznawana w nieskończoność przez komisyę międzyministeryalną ustawa o ochronie lokatorów nie dała dotychczas ostatecznego rezultatu. Premier Ponikowski polecił wydziałowi legislatywnemu prezydyum rady ministrów załatwić tę sprawę ostatecznie w dniu dzisiejszym.

Wskutek tego, dziś, o godz. 11-ej przed poł., zebrała się w budynku rady ministrów komisya, która sprawę tak ważną i tyle wszystkich obchodzącą ma stanowczo załatwić.

Podstawę załatwienia stanowi projekt ustawodawczy, złożony przez ministeryum sprawiedliwości, który przewiduje następujące rozwiązanie:

Wysokość komornego za mieszkania, poszczególne części mieszkań, lokale na urzędy, szkoły, hotele, pensyonaty i pokoje umeblowane, tudzież za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie określa się na zasadzie wzajemnego porozumienia między lokatorem a właścicielem realności. Gdyby takie porozumienie do skutku nie doszło, mają zastosowanie normy poniższe:

Podwyżka komornego za mieszkania do 6 pokojów włącznie, oraz lokale na szkoły i urzędy nie może przekraczać 300 proc. podstawowego komornego, zaś za mieszkania powyżej 6 pokojów 400 proc., wreszcie za lokale na hotele, pensyonaty, pokoje umeblowane, sklepy, lokale handlowe i przemysłowe, oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami — 600 proc. podstawowego komornego.

Po upływie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy, normy powyższe podwyżek komornego mogą być dla oddzielnych miejscowości zmieniane w trybie, przewidzianym poniżej na wniosek organów samorządowych, zatwierdzonych przez wojewodę, a w Warszawie przez ministeryum spraw wewnętrznych.

Dla określenia norm komornego, rady miejskie powołają specyalne komisye w miastach, liczących do 50000 mieszkańców w liczbie 10 osób i 5 zastępców, a w miastach ponad 50000 mieszkańców w liczbie 16 osób i 8 zastępców z pośród radnych i innych osób, znających stosunki miejscowe, w połowie z właścicieli nieruchomości i w połowie z lokatorów.

Przy ustalaniu wysokości komornego, komisye będą miały na oku pobory i opłaty na rzecz skarbu i miasta oraz koszta administracyi i normalnego remontu.

Decyzya wojewody, względnie min. spraw wewnętrznych, zatwierdzająca wniosek komisyi, powzięta większością dwie trzecie głosów, ma być ostateczna. Od innych decyzyi służy odwołanie w ciągu 2 tygodni do komisyi odwoławczej przy min. spraw wewn., składającej się z 5 członków. Decyzye jej są ostateczne.

NA MARGINESIE.

Statystyka a trzęsienie ziemi.

Pomiędzy statystyką a trzęsieniem ziemi jest pewne podobieństwo. Tak np. trzęsienie ziemi wywołuje częstokroć ten skutek, że — miasta całe giną z powierzchni ziemi. W statystyce podobnie: w ostatnim spisie ludności w Polsce okazało się, że w szeregu miast i miasteczek o większości żydowskiej — ludność ta po ukończeniu spisu znikła z powierzchni ziemi...

Tak np. w Mielcu — spis ludności pochłonął tam wszystkich Żydów narodowych. W wielu innych miastach z łaski panów Pociejów, Sudzińskich et consortes — działo się podobnie.

Jest jednak pewna różnica między trzęsieniem ziemi a statystyką.

Trzęsienie ziemi zabija ludność bez różnicy narodowości, tymczasem statystyka — zabija tylko Żydów, a nie tylko oszczędza Polaków, ale nawet powołuje natychmiast do życia w sam raz tylu Polaków, ilu Żydów znikło z powierzchni ziemi.

I jeszcze jedna różnica: Aparaty seismograficzne wiernie notują trzęsienie ziemi, a Centralny Urząd statystyczny nie będzie niestety wiernie notował spisu ludności żydowskiej, lecz niejednokrotnie... kłamstwa **Ignotus.**

KRONIKA.

Kraków, 19 października

— **Po spisie ludności w Krakowie.** Prace około obliczenia arkuszy spisowych ludności m. Krakowa są już na ukończeniu. Urząd statystyczny znalazł się w przykrem położeniu, gdyż nie może skontrolować dokładnie, ile osób uchyliło się od spisu. Biuro meldunkowe policyi mimo kilkakrotnych wezwań nie dostarczyło dokładnych zgłoszeń osób, przebywających w Krakowie. Wskutek tego nie można ścigać administracyjnie osób, które uchyliły się od obowiązku rejestracyi spisowej. O ile dotychczas wiadomo, ludność miasta Krakowa, która poddała się spisowi, wynosi około 200.000 głów. Najniedokładniejszy spis przedstawiają dzielnice VII i VIII, gdzie widocznie niedomagania aparatu konskrypcyjnego były znaczniejsze, aniżeli w rzadziej zaludnionych dzielnicach. Rzuca się w oczy nie do uwierzenia fakt, by przeludnione nasze miasto miało posiadać tylko 200.000 mieszkańców.

— **Posiedzenia Rady m. Krakowa** odbędą się w czwartek i piątek bież. tygodnia. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu i dalsze obrady budżetowe.

— **Kuratoryum szkolne w Krakowie.** W dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra oświecenia, na mocy którego wydziela się z obszaru okręgu szkolnego lwowskiego obszar obejmujący województwo krakowskie i tworzy się w granicach tego województwa okręg szkolny krakowski z siedzibą kuratoryum tego okręgu w Krakowie.

— **Cukier za październik.** Magistrat wzywa konsumy i sklepy rejonowe, aby na cukier kontyngentowy za miesiąc październik wpłaciły niezwłocznie na podstawie przekazów centralnego biura chlebowego w kasie miejskich Zakładów aprowizacyjnych zaliczki w kwocie po 631 mk 60 fen. za 1 kg cukru. Termin rozdawnictwa cukru i ceny detaliczne podane będą do wiadomości osobno.

— **O ceny mięsa.** Na dzień wczorajszy było naznaczone posiedzenie komisyi cennikowej, która miała ustalić nowe ceny mięsa i wyrobów masarskich. Po dłuższej dyskusyi a właściwie targach z pp. rzeźnikami i masarzami, sterorzyzowana komisya rady miejskiej, w której przewagę mieli rzeźnik radca Wajda i członek klubu mieszczańskiego radca Miedniak, przyjęła niemal w całości żądania rzeźników. Wiceprezydent m. dr. Bobrowski widząc nieuzasadnione pretensye pp. rzeźników i masarzy, którzy wyśrubowali ceny do niesłychanej wysokości, wstrzymał podpisanie cennika, celem ponownego rozpatrzenia kalkulacyi cen mięsa i wyrobów masarskich.

— **Nowe ceny pieczywa.** Magistrat krakowski wobec podrożenia cen węgla i kosztów robocizny ustanowił następujące podwyższone ceny pieczywa, obowiązujące od dnia dzisiejszego. I tak 1 kg chleba żytniego jasnego z mąki 70% przemiału kosztuje 147 mk, a 2 kg-owy chleb 295 mk; żytniego ciemnego 122½ mk. Bułka pszenna jasna kosztuje 18 mk.

— **Komisye dla badania cen artykułów pierwszej potrzeby.** Krakowski Urząd walki z lichwą otrzymał wczoraj polecenie z głównego Urzędu walki z lichwą w Warszawie w myśl uchwały Rady ministrów, aby zorganizować wojewódzką i powiatowe komisye dla badania cen artykułów spożywczych i innych artykułów pierwszej potrzeby.

— **Odczyt o Osk. Wildem i jego „Salomie"** wygłosi p. **Dr. Wilhelm Fallek** staraniem Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39.) w sobotę 22 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali tegoż kolegium. Prelegent rozwinie obraz tak bardzo interesującego życia najwybitniejszego paradoksisty angielskiego, poczem omówi postać Salomy w sztuce i u Oskara Wilde'a.

— **„Salome" i „Tragedya florencka"** Oskara Wilde'a. W najbliższą sobotę 22 bm. występuje teatr J. Słowackiego z niezwykłym wieczorem premierowym Osk. Wilde'a, na który złożą się niegrany jeszcze w Krakowie 1-aktowy dramat „Tragedya florencka" i mało znana tragedya „Salome". Do wystawienia dwóch dzieł Wilde'a przystępuje teatr J. Słowackiego z całą starannością. Role główne spoczywają w rękach pp. Żmijewskiej (Salome), Guttnera (Herodus), Klońskiej (Herodyady), Malinowskiego (Johanaan) oraz w „Tragedyi florenckiej" Sosnowskiego, Hańskiej i Szymowskiego.

Dzisiaj i w piątek „Dzieje salonu" Wroczyńskiego, wypełniające stale widownię.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** Dziś we środę „Violetta" („Traviata") z pp. Jelimcewą w roli Violetty i Kniagininem w roli ojca — Germonta. Partyę Alfreda odśpiewa p. Stępniowski. Jutro we czwartek 20 bm. premiera operetki „Kochany Augustynek". Rzecz ta wystawioną będzie z prawdziwym przepychem inscenizacyjnym. Jednym z najbardziej interesujących momentów będzie divertissement baletowe. Weźmie w nim udział także znakomity baltmistrz p. Jan Cesarski, który powróciwszy do zdrowia ożywi i podniesie swym talentem zespół baletowy.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła", głośna amerykańska nowość w siedmiu obrazach.

Najbliższą premierą w „Bagateli" będzie miła, pogodna, wesoła, pełna niefrasobliwych a żywych niespodzianek komedya znanego komedyopisarza wiedeńskiego Friedmana p. t.: **„Dr. Stieglitz"**, która z tak dużem powodzeniem graną była na deskach wiedeńskich teatrów. Sympatyczne, szlachetne typy żydowskie uwypuklają się plastycznie na tle dobrze podpatrzonego, a z żyłką sentymentu przepojonego życia rodzinnego. Główna rola starego Stieglitza spoczywać będzie w ręku p. Berskiego, inne role odtworzą pp. Zbucki, Solarski, Skalska i inni. Reżyseruje komedyę p. Nowacki.

— **Kary za lichwę.** Za lichwę mięsem skazał urząd walki z lichwą Feliksa Dużyka, właściciela jatki na Podgórzu, na 5 dni aresztu i grzywnę 5 tys. mk. — Za lichwę ziemniakami i kapusta skazano gospodynię Maryę Miska na grzywnę 5 tys. mk. oraz konfiskatę 200 kg i kopy kapusty. — Wreszcie za lichwę węglem ukarano Franciszka Sendeka 14-dniowym aresztem i grzywną 50 tys. mk.

— **Pasek w hotelach.** W tych dniach właściciele hoteli podnieśli swój cennik w niesłychany sposób. Ceny pokoi hotelowych z jednem łóżkiem wynosza 600 do 1000 mk. a o dwóch łóżkach od 800 do 3000 mk za dobę. W pensyonatach pokoje umeblowane obecnie kosztują za dobę od 1200 do 3500 mk. Cennikiem tym powinny się zająć odpowiednie władze.

— **Pomysłowy gość hotelowy.** Przed kilku dniami zamieszkał w hotelu Narodowym przy ul. Poselskiej Andrzej Knerowicz z Bochni. Wczoraj w czasie chwilowej nieobecności służby opuścił Knerowicz hotel, zabrawszy z pokoju pościel i drobniejsze przedmioty z urządzenia. Za pomysłowym gościem, który niewątpliwie zameldował się pod fałszywem nazwiskiem, rozesłano listy gończe.

— **Złodziejska trójka.** Wczoraj posterunkowy policyi zauważył na Podgórzu dwóch mężczyzn i kobietę, którzy dźwigali kosz naładowany jakiemiś rzeczami. Na widok stróża bezpieczeństwa kobieta i jeden z jej towarzyszy zbiegli, pozostawiając przy rzeczach niejakiego Teofila Wąsa. Jak się okazało, wspomniana trójka wracała z wyprawy złodziejskiej. W koszu znaleziono kostowne futro z perskim kołnierzem, kapę na łóżko, oraz srebną papierośnicę. Zbiegły towarzysz Wąsa nazywa się Stanisław Wilczek i jest znanym opryszkiem. Nazwiska kobiety nie chciał aresztowany Wąs wyjawić.

— **Czyja materya?** Onegdaj podczas targu na ul. Szerokiej odebrano od podejrzanych osobników zwój damskiej materyi na suknie, ważący 3 kg. Posiadacze swoju zbiegli.

— **Złodziej targowy.** Wczoraj przytrzymano sprytnego złodzieja nazwiskiem Franciszek Brodkiewicz, który na pl. Szczepańskim uwijał się wśród przybyłych na targ wieśniaków i kradł z wozów rozmaite przedmioty. Skradł on w ten sposób kilka kożuchów i chustek pozostawionych na wozach.

— **Zaginiony chłopczyk.** Podpułkownik Eugeniusz Witwicki, zamieszkały w koszarach na Krowodrzy, doniósł do policyi krakowskiej, że 6-tni jego syn Franciszek, wyszedłszy 15 bm. ze szkoły Instytucyi Maryi na Pędzichowie, do tej pory nie wrócił.

— **Amator wódek.** W magazynach firmy transportowej Vorzimmera na dworcu towarowym aresztowano 36-letniego Władysława Antosza, zatrudnionego w tych magazynach. Skradł on 120 flaszek wódki firmy „Wyskok". Wartość skradzionych wódek przekracza ½ miliona mk.

Każdy może sobie w domu sporządzić tanio wody mineralne przez użycie tabletek „VITA".
1985 (408)

— Szir, Walne Zgromadzenie odbędzie się dziś we środę o 7½ wiecz. w małej sali templowej; w braku kompletu bezwarunkowo o 8-ej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Po zgromadzeniu próba chóru. 3245

POLSKI BANK GWARANCYJNY W KRAKOWIE.

Odbudowa gospodarstwa naszego państwa wymaga niezwykle wytężonej twórczej pracy naszego społeczeństwa. Wszelkie jednak wysiłki oraz inicyatywa jednostek czy grup społecznych natrafia obecnie na niezmierne trudności przedewszystkiem finansowe. Zewnętrzna pomoc finansowa jest również bardzo utrudniona, a to niestety z powodu braku zaufania do nas. Tak więc powstanie jakiejś poważnej placówki przemysłu czy handlu przy pomocy materyalnej zagranicy możliwem jest jedynie pod gwarancyą silnej krajowej instytucyi finansowej.

I to są może główne przyczyny założenia niezbędnego — jak się już okazało — Banku Gwarancyjnego z siedzibą w Krakowie.

Wedle informacyj, jakie nam Dyrekcya udzieliła, zadaniem Polskiego Banku Gwarancyjnego jest przyczyniać się do gospodarstwa społecznego obywateli państwa Polskiego przez popieranie inicyatywy i organizacyi twórczej w zakresie przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa i hutnictwa.

Do spełniania tych zadań zdąźać będzie Polski Bank Gwarancyjny przez wykonanie wszelkich operacyj bankowych, z natury powyższych zadań wypływających, ze szczególnem uwzględnieniem interesów gwarancyjnych przez przyjmowanie poręki za dopełnienie zobowiązań wynikłych z udzielonych kredytów, z umów o dostawy itp., co w znacznej mierze przyczyni się do nawiązania i utrzymywania stosunków interesowych zagranicy z tutejszym światem handlowym i przemysłowym.

Przez nawiązane już przez Bank stosunki z zagranicznemi instytucyami finansowemi, instytucya jest w możności prowadzić międzynarodowe interesy bankowe i finansowe pod nader korzystnymi dla klienteli warunkami.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Dzieje salonu".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Środa: „Violetta".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Środa: „Kobieta, która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa; „Grigri".

Ze sportu.

Zawody o mistrzostwo klasy B między Cracovią II a Unionem łódzkim dały wynik 2:2 (0:0). Czarni pobili we Lwowie Żyd. K. S. L. 8:0 (4:0), zaś Pogoń w walce o mistrzostwo klasy A uzyskała zwycięstwo nad Wartą poznańską 7:0 (5:0). Bardzo wielkie zainteresowanie wzbudza match w najbliższą niedzielę między Cracovią I. a Wartą o mistrzostwo, a to ze względu na ostatni ich nierozegrany wynik 2:2.

Z kraju.

Tarnów (życie partyjne — ruch muzyczny). Po upływie feryi letnich ruch partyjny w Tarnowie ożywił się w sposób pochwały godny. Niezmordowanej pracy tow. Dra Berkelhammera udało się zreorganizować komitet dla „Keren Hajesod", który rozpoczął systematyczną pracę, i który zdoła w krótkim czasie zebrać znaczne fundusze o ile spełnić będzie swe obowiązki.

Również i komisya funduszu narodowego pracuje intenzywnie i kwoty w tym miesiącu zebrane są znaczne.

Także szkoła hebrajska „Safa-Barury", towarzystwo gimnastyczne „Samson" i czytelnia rozwinęły działalność kulturalną, zakrojoną na szeroką skalę.

Po kongresie delegaci nasi tow. Neiger i Dr. Berkelhammer przemawiali na zgromadzeniu publicznem o przebiegu kongresu i w swych rzeczowych referatach przedstawili licznie zebranej publiczności żydowskiej obraz kongresu, jego pracy i znaczenia jego uchwał. Apel wystosowany przez mowców, by Żydzi nie zaprzepaścili dziejowej chwili i zasilali nasze instytucye a zwłaszcza Keren-Hajesod wywarł silne wrażenie.

Celem skoncentrowania pracy partyjnej i jej natężenia komitet lokalny założył stały sekretaryat, urzędujący w sprawach partyjnych codziennie w kancelaryi Safa-Berury od godz. 11 do 1. Pod adresem zamożniejszych członków organizacyi apeluje się w tem miejscu, by znacznymi datkami na fundusz partyjny umożliwili organizacyi lokalnej utrzymanie sekretaryatu i spełnienie obowiązków wobec organizacyi krajowej i centralnej.

Ruchliiwe i nieustające w pracy biuro koncertowe A. Seidena zainaugurowało tegoroczny sezon koncertem Egona Petriego.

Zapowiedziany cykl wykładów Dra Reissa (klasycy i romantycy w muzyce) z udziałem wybitnych sił artystycznych w części illustracyjnej obudził żywe zainteresowanie u publiczności.

W najbliższym czasie odbędą się koncerty Dra Jerzego Daniela i śpiewaczki koloraturowej Anny Daniel, znanej z pięknego głosu, muzykalnego wyszkolenia i szlachetnej interpretacyi. Koncert zapowiedziany na 22 bm. budzi zainteresowanie. Zapowiedziany jest ponadto wieczór pieśni starofrancuskiej we wykonaniu Janiny Pfauowej i koncert zaszczytnie znanej śpiewaczki Katarzyny Hoffmann.

Umiejętna organizacya biura koncertowego A. Seidena da nam w bieżącym sezonie możność usłyszenia pierwszorzędnych sił artystycznych.

Ciekawe wiadomości.

Telefon bez drutu na usługach handlu.

Żyjemy w przededniu nowych wydarzeń, które stoją w bezpośredniej styczności z rozwojem telefonu bez drutu. O dzisiejszym stanie i o przyszłości tego wynalazku, podał treściwy pogląd inżynier Kohlbauer w „Związku Żeglarzy" w Berlinie. Wskazał, że dąży się do tego, aby umożliwić przy pomocy telefonu bez drutu połączenie z takiej samej odległości, co w telegramie bez drutu. Z tego wynalazku odnosimy większe korzyści, gdyż nie wymaga on skomplikowanej obsługi, ani znajomości telegrafu Morsego, komunikacya jest szybsza i bezpośrednia. Najnowsze badania wykazały, że rozmowa może być przyjmowaną i posyłaną ze zwykłego urzędu telefonicznego.

Wyniki te zawdzięczamy uzupełnieniu wysyłacza Lorenza, Paula. Niemiecki system posługuje się tylko jednym mikrofonem; podczas gdy inne (np. francuskie) używały większej ilości. Między Berlinem a Kopenhagą są już prowadzone rozmowy, a mówiący nie przeczuwają wcale, że rozmawiają przy pomocy aparatu bez drutu. Udowodniono również, że telefon bez drutu nadaje się do komunikacyi światowej; na targach kolońskich podano kurs dewiz z Berlina do Kolonii, tak, że kilku minutach po rozesłaniu depeszy można już było ogłosić publicznie.

Opierając się na tym wynalazku, proponują wprowadzenie tzw. „ceduły giełdowej bez drutu": Poczta wynajmuje zaplombowane skrzynki, które będą zawieszone na ścianie sklepu lub jakiegoś przedsiębiorstwa. Gdy się zdejmuje słuchawkę, wtedy świecą się lampki na znak, że w aparacie znajdujący się wzmacniacz jest połączony, a wtedy można przyjąć natychmiast ustnie i bez drutu cedułę giełdowe.

Odszkodowanie za 130.000 słów miłosnych.

W tych dniach zakończył się przed sądem w Midlesex w Anglii spór, pełen groteskowych scen. Mianowicie panna Ida Harcock zaręczyła się przed 16 laty z młodym oficerem marynarki, Piotrem Knight, gdy był jeszcze marynarzem. Lecz w ciągu 15 lat awansował na porucznika, później na kapitana, a wkońcu jako admirał został oskarżony przez swą narzeczoną, która już się w międzyczasie zestarzała. Czekała cierpliwie przez szereg lat, lecz gdy jej narzeczony bezwstydnie pojął za żonę inną pannę, wtedy dopiero zawiedziona w swych najpiękniejszych nadziejach, wniosła do sądu skargę z powodu złamania obietnicy małżeństwa, żądając odszkodowania w kwocie 6500 funtów szterlingów (suma ta równa się 48 milionom marek polskich.). Lecz oskarżony nie spieszył się z wypłacaniem broniąc się w ten sposób: „z jakiego powodu uskarża się panna Harcook, czy dlatego, że nie ożeniłem się z nią? Przecież do tej myśli mogła się przyzwyczaić w ciągu 16 lat naszych zaręczyn. Żąda odemnie, abym dał jej odszkodowanie, gdyż pojąłem inną za żonę; może więc innego sobie wybrać za męża i będziemy skwitowani". Lecz obrońca oskarżycielki, zbijając dowodzenia Knighta przedstawił sądowi paczkę listów, oświadczając, że zawierają 130.000 słów miłosnych, żąda więc za każde słowo 1 szylinga, a więc razem 6500 funtów. Sąd jednak uznał, że niewierny Knight ma zapłacić 100 funtów (2 miliony marek polskich), więc oszacował o wiele niżej, niż oskarżycielka, wartość 130000 słów miłosnych.

Najpiękniejsza kobieta na świecie.

W Londynie występują teraz dwie kobiety, które ubiegają się o nagrodę wyznaczoną dla najpiękniejszej kobiety na świecie. Pierwsza z nich, to aktorka Agnieszka Souret, która została uznana przez milion Fracuzów i Francuzek za „najpiękniejszą kobietę Francyi. Stanie ona w londyńskim teatrze „Gaiety" przed kolegium sędziów, które składa się z najwybitniejszych artystów angielskich, aby uznali, czy jest „pięknością światową". Drugą kandydatką jest tajemnicza Hiszpanka, odkryta w sewilskiem Variete przez angielskiego managera Cochrana, który twierdzi, że jest niewątpliwie najpiękniejszą kobietą na świecie.

Książę Golicyn kucharzem. Były generał-adjutant armii rosyjskiej za czasów cara Mikołaja II. ks. Golicyn, zrujnowany doszczętnie przez rząd sowiecki, znalazł się na bruku w Londynie bez środków do życia. Postanowił zatem wziąć się do pracy. Zebrał 30 towarzyszy, byłych oficerów i zakontraktował się z nimi do robót polnych na jednej z farm w pobliżu Headley. Książe Golicyn pełni funkcye kucharza w tej „artieli" oficersko-robotniczej.

Dział gospodarczy.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

W Nr. 82. Dziennika ustaw Rz. P. z dnia 14-go października br. ogłoszone zostały następujące rozporządzenia:

1) o zniesieniu urzędu elektryfikacyjnego i przeniesieniu jego agend na Min. Robót Publicznych. W zakresie kompetencyi Min. Przemysłu i handlu pozostają sprawy zarządu państwowego nad elektrowniami kredytów rządowych na zakup materyałów elektrotechnicznych i taryf celnych, dotyczących przemysłu elektrotechnicznego;

2) o podwyższeniu opłat za telegramy zagraniczne, przy ustanowieniu stosunku: 1 frank w złocie = 450 markom polskim;

3) o maklerach na giełdach towarowych w Polsce, określające warunki ich, sposób, powoływanie ich oraz obowiązki:

4) o zniesieniu wszelkich ograniczeń stosowanych dotychczas na kolejach okregu wileńskiego i rówieńskiego.

Podwyżka taryfy towarowej od 1. listopada. W związku z okólnikiem ministra kolei żelaznych od dnia 1 listopada zostaje podwyższona taryfa towarowa na całym obszarze państwa (w 8 dyrekcyach).

Podwyżka określa się w następujący sposób:

Norma dla 100 kg. na przestrzeni 10 kilom. podwyższa się dla towarów I klasy (np. manufaktura, galant. itp.) z 10 marek na 40; dla przesyłek II kl. (w ilościach drobnych, tj. mniejszych niż wagonowe np. mięso solone, nabiał itp.) z 8 m. na 30; dla towarów III kl. (nasiona, ziarno, wyroby fajan. itp. w ładunkach mniejszych niż wagonowe) z 6 marek na 18; dla towarów IV kl. (budulec, cement, cegła, itp.) z 4 mk. na 10 i wreszcie dla V kl. węgiel, ziemniaki itp. z 3 na 6 mk.

Zarządzenie to ma na celu podniesienie wciąż szwankującej jeszcze dochodowości naszych kolei.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ograniczenie wywozu z G. Śląska. Komisya międzysojusznicza w Opolu wydała przepisy o obrocie towarowym, dotyczącym wywozu z Górnego Śląska. Główny punkt przepisów postanawia, że pozwolenie na wywóz mogą otrzymać tylko producenci, z wykluczeniem pośredników.

O zakaz wywozu ryb. Sfery zainteresowane zwróciły się do rządu w sprawie zakazu ryb słodkowodnych i raków. **Prośba** ta motywowana jest koniecznością wzmożenia konsumcyi ryb przez ludność miejską. Obecnie spożycie ryb stanowi luksus dla szerokich mas społeczeństwa polskiego właśnie dlatego, że w Polsce niema nadmiaru hodowli ryb, a mimo to pewne firmy poznańskie i pomorskie wywożą je za granicę, gdzie otrzymują walutę obcą. Nic przeto dziwnego, że ryby polskie na rynku wewnętrznym są przedmiotem zbytku.

Z giełdy.

Kraków, 18 października.

Akcye handlowe i przemysłowe doznały dzisiaj przy salbym ruchu dalszej zniżki: Zieleniewski stracił 550 punktów, P. T. H. 100 p., Trzebinia al. 300 p., Automotor 300 p.

Waluty nie uległy od wczoraj żadnej zmianie.

Giełda krakowska z d. 18 października 1921

Akcye bankowe:	oferta	żądano	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	750·—	800·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	750·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	950—975
„ Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	330·—	425·—	
Bank Ziem dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1000·—	1100·—	1100—1000
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	330·—	390·—	360·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	8200·—	8500·—	8500—8200
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	4000·—	4600·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów	1400·—	1600·—	1500·—
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	1600·—	16000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. V	3900·—	4200·—	4000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1300·—	1500·—	1500·—
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	2000·—
„Górka" fabryka cementu	11500·—	12000·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11200·—	11600·—	
„Topege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7100·—	8000·—	8400—7100
Polska nafta	2500·—	2700·—	
„ Ilem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	3000·—	3400·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	1400·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5100·—	5200·—	5100—5200
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyszk. IV.	4000·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	4700·—	5000·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3500·—	4000·—	3500·—	4000·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	270·—	300·—	280·—	310·—
Marki niemieckie	25·—	30·—	26·—	31·—
Korony austryackie	1·50	1·80	1·60	1·90
Korony czesko-słowackie	45·—	48·—	45·—	50·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

—0—

Giełda warszawska z 18 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4200—4250, sprzedaż 4250, kupno 4125. Franki francuskie tranz. 300, sprzedaż 300 kupno 290, (czeki) tranz. 305—300—305, Funty szterlingi gotówka tranz. 16000, sprzedaż 16000, kupno 15000·50, (czeki) tranz. 16400—15000. N. Jork (czeki) tranz. 4300—4250. Marki niemieckie (czeki) tranz. 24·85—25—25·50. Gdańsk (czeki) tranz. 24·20, Korony austr. (czeki) tranz. 1·67—1·60, sprzedaż 1·70, kupno 1·65.

Kursa dewiz w Zurychu 18 bm. (L.). Berlin 295·— (17 bm. 3·20—), N. Jork 525 (532), Londyn 2072, (20·55), Medyolan 20·55 (21·60), Bruksela 37·40 (38·—). Praga 5·60— (5·70), Budapeszt 0·75— (0·77), Zagrzeb 1·90 (1·85—), Bukareszt 3·90 (3·95), **Warszawa 0·12 (0·15)**, Wiedeń 0·29 (0·27—). Austr. stempl. 0·32 (0·21). Paryż 38·05 (38·60). Holandya 118½ (175·25).

Kursa dewiz w Pradze z 18 bm. Berlin 51·25 Warszawa 1·82½——, Marka niem. 51½. Marka polska 1·62½

Kursa dewiz w Berlinie 18 bm. Dolary 181·30, belgijskie 1288½, funty 725·25, francuskie 1288½ włoskie 759, polskie —·——·——, czeskie 193·75, austr. stare austr. stemplowane 7·65, rumuńskie 127·75.

Gwałtowny spadek marki niemieckiej.

Spekulacya walutą polską odbywa się na największą skalę na giełdach niemieckich i na tych targach, gdzie wartość jej również przerachowuje się na walutę niemiecką. Toteż na codzienny kurs giełdowy marki polskiej wywiera przedewszystkiem wpływ kurs marki niemieckiej.

Kierunek zniżkowy tej waluty, który trwa od wielu miesięcy, zaakcentował się bardzo mocno we wrześniu, w październiku zaś zniżka marki niemieckiej z dnia na dzień potoczyła się tak szybko, że doraźnie przyczyniła się do zwyżki marki polskiej na giełdach całego świata.

Za 1 dolara płacono w Berlinie:

31 sierpnia	76 marek niemieckich
7 września	93 marek niemieckich
14 września	109 marek niemieckich
30 września	115 marek niemieckich
12 październ.	131 marek niemieckich
13 październ.	141 marek niemieckich
14 październ.	138 marek niemieckich
15 październ.	150 marek niemieckich
15 październ.	181.30 marek niemieckich.

Ten brak zaufania publiczności niemieckiej do marki niem. nie ustaje. Onegdaj płacono w Gdańsku 152 marek za 1 dolara, to jest dokładnie dwa razy tyle niż przed 6 tygodniami.

Bytom. PAT. Dziś przed południem płacono tu za 1 markę niemiecką 15 marek polskich.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: Najniższy kurs marki niemieckiej jako wogóle kiedykolwiek notowano na giełdzie nowojorskiej, wynosił dzisiaj 0,5525 dolara.

Wiedeń. PAT. „N. Freie Presse" donosi z Londynu pod datą wczorajszą: Marka niemiecka na tutejszej giełdzie osiągnęła dziś największy spadek i najniższy kurs, jaki dotąd notowano. Panował nastrój paniczny, gdyż posiadacze marki nimieckiej chcieli ją sprzedać za wszelką cenę. Kurs marki był dziś o 200 punktów niższy od kursu ostatniej soboty. W kołach handlowych przewidują dalszy spadek marki niemieckiej.

Niemcy rozpoczynają akcyę zbrojną na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. „Goniec Śląski" donosi: Dziś we wtorek odbywały się we Wrocławiu konferencye, na których miano wyznaczyć dzień i godzinę rozpoczęcia niemieckiej akcyi zbrojnej. Wszyscy nacyonaliści niemieccy udali się do Wrocławia jeszcze w niedzielę dla omówienia sprawy akcyi zbrojnej. Z głównego sztabu we Wrocławiu wyszedł rozkaz tej treści:

„We wtorek o godz. 12 m. 30 zarządzić pogotowie całej organizacyi zbrojnej, na środę rano ogłosić strajk w kopalniach i hutach. Do strajku mają się przyłączyć kolejarze. W następstwie strejków rozpocząć się ma akcya zbrojna".

Niemcy poczynili przygotowania, aby obezwładnić wojska koalicyjne. Gliwickie koszary według informacyi „Gońca" są podminowane. Ubiegłej soboty komuniści niemieccy rozrzucili w obwodzie przemysłowym odezwy, nawołujące do strejku. Widać z tego, że i komuniści niemieccy pracują ręka w rękę z niemieckim hakatyzmem i militaryzmem.

Bytom. PAT. W miejscowości Myślinie przyszło do walki między patrolą francuską a Selbstschutzem. Jeden członek Selbstschutzu jest zabity, kilku rannych. Bliższych szczegółów brak.

Bytom. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Katowic, generał Lerond zarządził ostre pogotowie wojsk koalicyjnych w całym okręgu przemysłowym, ponieważ w niektórych miejscowościach przyszło do rozruchów.

O węgiel górnośląski dla Polski.

Warszawa. PAT. Z ministerstwa kolei żelaznych komunikują: Kolejom polskim, gazowniom i przemysłowi grozi poważny kryzys opałowy, wskutek ograniczenia od dnia 1 października br. wysyłki węgla z Górnego Śląska do 200 wagonów dziennie. Zarządzenie takie zostało powzięte przez organ komunikacyjny komisyi opolskiej skutkiem nieuzasadnionych pretensyi niemieckich co do rzekomych przekroczeń przez Polskę ustalonej normy długu wagonowego. Ministerstwo kolei żelaznych wysłało do Katowic i Opola delegatów z materyałem statystycznym, wystarczającym do obalenia niesłusznego oskarżenia. Jednocześnie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło odpowiednie przedstawienia w swoim zakresie. Skutkiem tych zabiegów będzie ograniczenie odwołane, jednakże nie odesłane podczas jego trwania ilości węgla, przeznaczone dla Polski, przepadają i to właśnie stanowi przyczynę nieuzasadnionych pretensyi niemieckich do długu wagonowego, obciążających nie po raz pierwszy Polskę. Stanowi to jeszcze jeden dowód konieczności uregulowania ostatecznego obecnych nienormalnych warunków korzystania Polski z węgla górnośląskiego, bez którego obyć się ona nie może.

—0-0—

Przed zerwaniem angielsko-rosyjskich rokowań handl.

Londyn. PAT. (Tel. Comp.) Wobec tego, że rokowania między angielską delegacyą handlową, która się udała do Rosyi, a rządem, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, delegacya angielska ma zamiar w najbliższym czasie opuścić Petersburg, aby przez Helsingfors powrócić do Anglii.

Pomyślny stan rokowań irlandzkich.

Horsea. Radio. PAT. Piąta sesya konferencyi irlandzkiej ukończyła się wczoraj została odroczoną na kilka dni. Dotychczasowe rezultaty są zdaniem dzienników angielskich zupełnie zadawalające. Zwłoka nastąpiła z powodów technicznych. Oficyalnego biuletynu jeszcze nie ogłoszono, jednak półoficyalnie mówi się o pełnem zrozumieniu ze strony delegacyi irlandzkiej stanowiska rządu angielskiego.

Śmierć eks-króla bawarskiego.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Narodowe biuro prasowe donosi ze Steinamanger, że król Ludwik Bawarski umarł dziś rano na swoim zamku w Sarvar. Węgierskie Biuro korespondencyjne dotychczas nie potwierdziło tej wiadomości.

Filoniemiecki wniosek demokratów amerykańskich odrzucony przez senat.

Waszyngton. PAT. (Havas). Senat w zwykłem głosowaniu odrzucił wnioski dodatkowe, proponowane przez demokratycznego senatora Walecha d traktatu pokojowego z Niemcami. Wnioski te domagają się współdziałania Stanów Zjednoczonych z innemi mocarstwami w tym kierunku, by udzielić Niemcom pomocy przeciwko niesprowokowanemu napadowi nieprzyjacielskiemu. Drugi wniosek dodatkowy tego samego senatora domaga się, by Stany Zjednoczone na wypadek, jeżeliby Niemcy zostały bez żadnej prowokacyi ze swej strony zaatakowane, udzieliły Niemcom pomocy z własnej inicyatywy. Wnioski te odrzucono 62 głosami przeciwko 6.

Zwycięstwo umiarkowanych socyalistów we Włoszech

Rzym. PAT. Radio. Kongres socyalistyczny w Medyolanie po przemowie deputowanego Turettiego uchwalił konieczność współpracy proletaryatu włoskiego z całym narodem w obecnej chwili, gdyż interes proletaryatu jest jednoznaczny z interese mojczyzny. W łonie kongresu przezwyciężono wpływy przeciwne stanowisku narodowemu. Obecny kierunek partyi zyskał większość 60%. Żywioły lewicowe i radykalne, stojące na gruncie międzynarodówki moskiewskiej, straciły swój wpływ na kierunek partyi.

—0-0—

W Chol Hamoed Sukot należy opróżnić wszystkie puszki Ż. F. N.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje się starszego chłopca do praktyki. Skład farb i perfumeryi L. Weindling, Kraków, Grodzka 26. 1761

Panny do samodzielnego prowadzenia biura przyjęcia poszukuje chem. pralnia „Czystość", ul. Koletek 9. Zgłoszenia osobiste. 1759.

Kucharkę (żyd.) czystą, schludną, umiejącą wyśmienicie gotować rytualnie, przyjmie zaraz za dobrym wynagrodzeniem właścicielka domu przy ul. Czarnowiejskiej w Krakowie. 1767

Akademik obejmie lekcye. Specyalność język niemiecki, filologia, matematyka. Złoszenia do Adm. Dziennika pod „Lekcye". 2118

FUTRA

w wielkim wyborze i po przystępnych cenach poleca

H. FINK
Kraków, Rynek gł. 12

Przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych materyałów oraz reperacye

Wyrób i sprzedaż

biczysk

1733 **M. PREISS**
Kraków, ul. Bocheńska 8.
obok teatru żydowskiego.

Zdolnej ekspedyentki
poszukuje firma 1742
Henryk Recht, Floryańska 2.

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 11 b. m. ustaloną została z powodu znacznej podwyżki cen węgla i robocizny na miesiąc październik 1921 roku następująca taryfa prądowa:

dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych prywatnych Mk 100·— za 1 kwg.
„ lokali . . . . Mk 180·— za 1 kwg.
„ motorów . . . . Mk 100·— za 1 kwg.

Kraków, dnia 12 października 1921.

DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

POLSKI BANK GWARANCYJNY

Spółka Akcyjna

w Krakowie, Grodzka 43, I. p.

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące pod najkorzystniejszymi warunkami. Udziela kredytu, a w szczególności udziela poręki (gwarancyi) dla kredytów i wszelkich innych zobowiązań finansowych i handlowych, tak krajowych jak i zagranicznych.

1772

Poszukuję akademika

celem udzielenia lekcyi 2 chłopcom i jednej panience z 5 i 3 gimn., wymagana jest gra na skrzypcach, warunki według umowy. — Zgłoszenia przyjmuje L. Holländer w Rabce. 1768

Poszukuje się 2111

spólnika z gotówką

lub kierownika fachowca, do założenia fabryki wyrobów cementowych, parcela leży w pobliżu dworca towarowego.
Zgłoszenia pisemne pod M. L. do Adm. N. Dziennika.

Ważne na sezon zimowy!

Skład Futer

G. Rieser Kraków, Starowiślna 55

poleca swój bogaty wybór **lisów, zarękawków, futer męskich i damskich, płaszczy sealskinowych** itp. oraz przyjmuje wszelkie

zamówienia i reperacye

z własnych i powierzonych materyałów, wykonując takowe starannie i wedle najnowszych żurnali.

:: **Ceny przystępne** :: 1741

W składzie haftów i robót ręcznych

ERNESTYNY KOHNOWEJ

przy ul. Floryańskiej 15. I. p. nabyć można

najwykwintniejszą
ręcznie haftowaną
bieliznę damską

Tamże przyjmuje się również bieliznę do haftowania i szycia po cenach przystępnych, przy najszybszym terminie dostawy. Zaprasza się P. T. Panie do oglądania towarów, które się chętnie pokazuje bez przymusowego kupna. 2130

Instrumenta muzyczne i struny

oraz wszelkie przybory do tychże — poleca

LEOPOLD HUTTERER, Kraków, ul. Grodzka 43

Fabryka Kapeluszy

J. GROSSA, KRAKÓW
1435 **Stradom 27**

zawiadamia magazyny mód, iż wyrabia **nowe kapelusze damskie.**

Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny konkurencyjne.

KASYNO ZOPPOTY

Wolne miasto Gdańsk

OTWARTE PRZEZ CAŁY ROK

Baccarat Cercle prive

Roullette Minimum 10 M. Maximum 6000 M.

Informacyi co do podróży bez trudności paszportowych koleją i statkiem, jak również prawideł gry udziela

KASYNO ZOPPOTY

Urzędowe biuro informacyi w Berlinie: Transatl. Reise- und Verkehrsbüro, Budapesterstrasse 5. — Telefon Amt Lützow 3371 und 9570.

1707

Na grudniową dostawę **poszukuje**

15.000 jodełek

nadających się na gwiazdkowe choinki i o łask. oferty prosi

Ł. Tomaszewski
Toruń, Chełmińska 15.

1788

CERATY na stoły, meble, wózki i czapki damskie
DYWANY, kapy, koce weln., portyery, narzutki, firanki itp.
Drelichy i przybory dla Tapicerów.
poleca po cenach fabrycznych 1813
M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej 8.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Parowa fabryka

ciast i cukrów

Stanisław Gurgul w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. — Wyrabia się biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 1728

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
ARTURA GOLDMANNA
Kraków, ulica Sławkowska 30
przyjmuje od 9—12 przedp. i od 4—6 popoł.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikarska, ul. Orzeszkowej 8